

KS. EDWARD WASILEWSKI

Wydział Teologiczny  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Poznań

## Motywacja dobroczynności chrześcijańskiej w świele „wykresografii”

Streszczenie: Metoda wykresograficzna ułatwia nie tylko wizualne postrzeganie prawd wiary, ale także zrozumienie podstawowych postulatów związanych z motywacją dobroczynności chrześcijańskiej. Kluczową rolę pełni tutaj wykres „Cały Chrystus”, złożony z dwóch okręgów i dwóch trójkątów złączonych ze sobą w pozycji wertykalnej, w które została wpisana ikona Chrystusa Miłosiernego w formie mocno rozjaśnionej. W swoich kolejnych modyfikacjach ukazuje on chrześcijańską dobroczynność w kategoriach chrystocentrycznych, gdzie jej motywem nadrzędnym winna być zawsze miłość do „Całego Chrystusa”.

Słowa kluczowe: wykresografia, dobroczynność chrześcijańska, miłość chrześcijańska.

Terminem „wykresografia”, użytym w tytule niniejszego opracowania, posługujemy się na określenie nowej metody w teologii, zwanej metodą wykresograficzną lub geometryczną, której autorem jest ks. profesor Franciszek Drączkowski. Przyпускаjąc, że większość czytelników nie miała okazji się z nią zapoznać, zaczniemy od omówienia, w zwięzłym zarysie, podstawowych jej założeń.

### 1. „Wykresografia” – „metoda wykresograficzna”

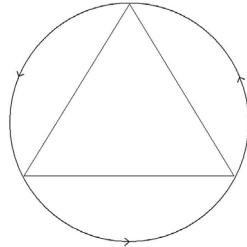
Należy najpierw wyjaśnić, że ks. F. Drączkowski, w swych 17 opracowaniach książkowych poświęconych nowej metodzie<sup>1</sup>, wydanych w latach 1980-2014, posługuje się określeniami: „metoda wykresograficzna” lub „metoda geometryczna”. Ze względów praktycznych autor niniejszego artykułu w swojej najnowszej pracy *Aplikacja założeń metody wykresograficznej do teorii i praktyki homiletycznej*<sup>2</sup>, używa jednowyrazowego określenia „wykresografia”. W niniejszym opracowaniu będziemy stosować obydwie nazwy. Struktura geometryczna omawianej metody, złożona z wykresów ilustrujących kolejne etapy historii zbawienia, jest stała i w swej formie graficznej niezmienna. Prezentując kolejne wykresy oraz ich omówienie, będziemy korzystać z najnowszej pracy ks. F. Drączkowskiego *Synteza teologii w ujęciu gra-*

<sup>1</sup> Wykaz tych publikacji został podany w pracy K. Krukowskiego, *Geometryczna wizja Boskiej rzeczywistości*, Pelplin 2013, s. 227-229.

<sup>2</sup> Gniezno 2015.

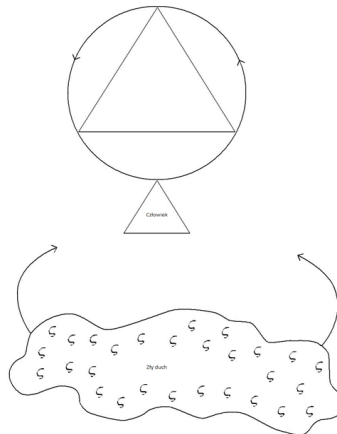
ficznym. Wydanie drugie, poszerzone<sup>3</sup>.

Wykres 1. Trójca Święta<sup>4</sup>.



Jeden okrąg oznacza jedność natury (substancji, istoty) Boskiej, Trójcy Świętej. Trójkąt równoboczny, wpisany w okrąg, oznacza troistość i równość Osób Boskich: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Strzałki na okręgu oznaczają moc miłości, którą Ojciec miłuje Syna, Syn miłuje Ojca, a Duch Święty jest uosobioną Miłością ich Obydwu. Przedstawienia antro- zoomorficzne Trójcy Świętej, spotykane w sztuce sakralnej, mogą prowadzić do następujących błędów: *antropomorfizmy* (pomniejszanie istoty Boskiej do kategorii ludzkich), *tryteizm* (wiara w trzech Bogów), *teandria* (przekonanie, że Bóg jest mężczyzną), *subordynacjonizm* (pogląd, że Syn i Duch Święty są podporządkowani Ojcu - nie są równi Ojcu), *negatio coaeternitatis* (negacja współwieczności Syna Bożego i Ducha Świętego). Symboliczno-geometryczne przedstawienie Trójcy Świętej (trójkąt równoboczny wpisany w okrąg) koryguje wyżej wymienione błędy w nauce o Trójcy.

Wykres 2. Przyjaźń człowieka z Bogiem<sup>5</sup>.



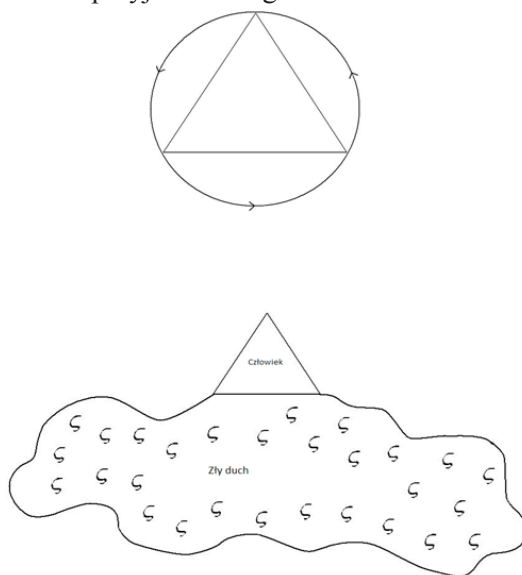
<sup>3</sup> Lublin 2014.

<sup>4</sup> Por. F. Drączkowski, *Synteza teologii w ujęciu graficznym. Wydanie drugie, poszerzone*, Lublin 2014, s. 18-19.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 20-21.

Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, co ilustruje mały trójkąt równoboczny. Jego złączenie z „górną strukturą” (trójkąt równoboczny wpisany w okrąg) oznacza stan przyjaźni człowieka z Bogiem. „Struktura dolna” o nieregularnych kształtach oznacza Szatana, w którym panuje chaos i zamieszanie. Literą  $\zeta$ , będącą inicjałem greckiej nazwy Szatana (*satanas*), zostały oznaczone złe duchy. Łuki opatrzone strzałkami, wychodzące z „dolnej struktury”, oznaczają wrogą działalność kusiciela, skierowaną przeciwko pierwszemu człowiekowi. Szatan, jako istota duchowa, jest największym wrogiem człowieka od początku stworzenia i pozostaje nim do końca świata. W demonologii bardzo często pojawiają się dwa zasadnicze błędy: *negatio satanae* (negacja istnienia Szatana) oraz *antropomorfizacja Szatana* (przedstawianie Szatana w postaci monstrem o ludzkich kształtach i cechach).

Wykres 3. Zerwanie przyjaźni z Bogiem<sup>6</sup>.

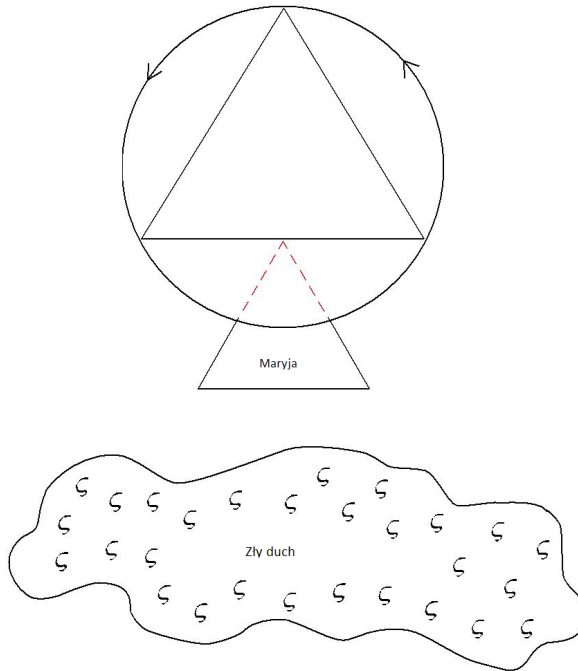


Oderwanie małego trójkąta (oznaczającego człowieka) od „struktury górnej” (trójkąt równoboczny wpisany w okrąg), oznaczającej Boga w Trójcy Jedynej, ilustruje skutki grzechu pierwotnego, którymi są: zerwanie jedności z Bogiem i oddalenie się od Niego, oderwanie się od pełni życia, która jedynie jest w Bogu, wejście w groźbę śmierci fizycznej i śmierć duchową, której sprawcą jest Szatan. Złączenie małego trójkąta (człowieka) ze „strukturą dolną”, oznaczającą królestwo Szatana, obrazuje stan pierwszego człowieka, który, zrywając przyjaźń z Bogiem, popadł w niewolę Złego. Należy przy tym zaznaczyć, że nie ma stanu trwania mię-

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 22-23.

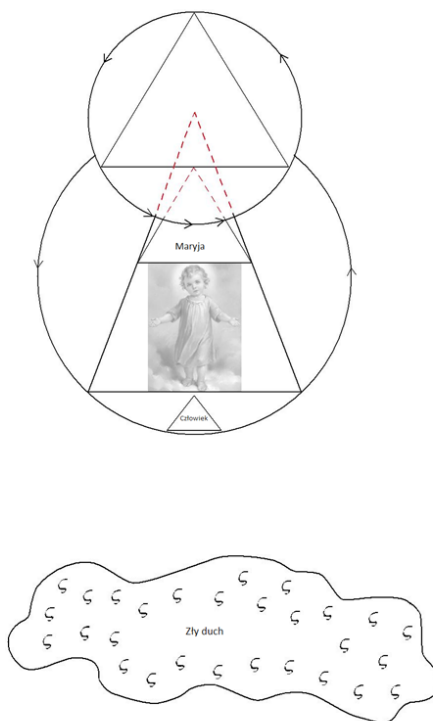
dzy Bogiem a Szatanem. Określenie grzechu pierwotnego tylko w ujęciu legalistycznym, jako grzechu nieposłuszeństwa, nie określa w pełni jego istoty i skutków.

Wykres 4. Maryja wolna od grzechu pierwotnego<sup>7</sup>.



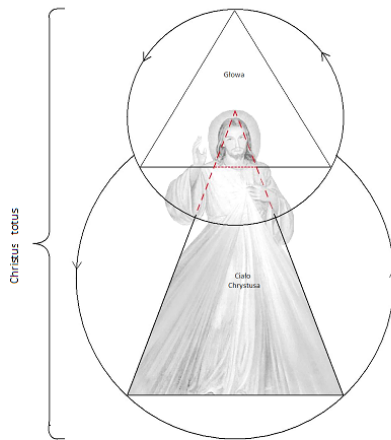
Włączenie małego trójkąta równobocznego, oznaczającego Maryję, w „górną strukturę” symbolicznie obrazującą Boga w Trójcy Świętej Jedynej (włączenie Maryi oznaczone liniami przerywanymi), ilustruje prawdę o wolności Maryi od grzechu pierwotnego. Maryja została uprzednio odkupiona oraz włączona przez Ducha Świętego do „wewnętrznej komunii z Osobami Trójcy Świętej”. Nie dotknęły jej konsekwencje grzechu pierwotnego. Pozostała pełnią łaski zjednoczona z Bogiem i zachowała łaskę pierwotnej świętości, harmonię pierwotnej sprawiedliwości, absolutną wolność od wpływów Szatana oraz absolutną wolność od wszelkiego, nawet najmniejszego grzechu. Etymologiczne określenie „niepokalana”, oznaczające „nie splamiona brudem grzechu”, nie oddaje w pełni jej niezwykłego wyróżnienia i wyniesienia. W Maryi Bóg przygotował godne mieszkanie dla swego Syna.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 24-25.

Wykres 5. Wcielenie Syna Bożego<sup>8</sup>.

Prawdę o Synu Bożym, który w łonie Maryi „począł się z Ducha Świętego”, oznaczają strzałki na górnym okręgu przenikające trójkąt równoboczny oznaczający Maryję. Duży trójkąt równoramienny wyprowadzony z „górnego struktury” obrazuje „zstąpienie” Syna Bożego - wcielenie Słowa. Dolny okrąg (półokrąg) wyprowadzony z „górnego struktury” wskazuje, iż Syn Boży „zstąpił z nieba” cały w swoim Bóstwie i nierozdzielny z Ojcem i Duchem Świętym. Wymiar widzialny wcielenia obrazuje ikona Chrystusa, a wymiar niewidzialny - trójkąt równoramienny (Mistyczne Ciało Chrystusa - Kościół). Jeden obraz ukazuje jedność Osoby Chrystusa, Boga Wcielonego, gdzie Maryja jest matką „Całego Chrystusa” - Matką Kościoła. W nauce o Chrystusie często jednostronnie eksponuje się prawdę o Jego człowieczeństwie, zaś „zstąpienie na ziemię” bywa rozumiane jako „odejście” Syna od Ojca i Ducha Świętego. Takie myślenie prowadzi do dwóch błędów: *kryptoarianizm* (ukryta negacja bóstwa Chrystusa), *anachoreza Syna* (gr. *anachoreo* - wycofać się - rozerwanie jedności Trójcy Świętej przez „zstąpienie z nieba” na ziemię Syna Bożego).

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 26-27.

Wykres 6. Kościół Chrystusowy - „Cały Chrystus” (KKK 795)<sup>9</sup>.

„Chrystus «jest Głową Ciała - Kościoła» (Kol 1, 18). Kościół żyje dzięki Niemu, w Nim i dla Niego. Chrystus i Kościół tworzą «całego Chrystusa»; «Głowa i członki są jakby jedną i tą samą osobą mistyczną» (Komp. 157). Mając na uwadze zasadę akomodacji, wpisano w powyższy wykres ikonę Chrystusa Miłosiernego w formie mocno rozjaśnionej, jakby przesytej światłem, odnosząc ją do słów: „Ja jestem światłością świata” (J 8, 12). Omawiany wykres może pomóc w korygowaniu błędów spotykanych dość często w nauce o Kościele. Jednym z nich jest *anty-eklezjalizm* (negacja istnienia Kościoła). Kto uznaje wcielenie Syna Bożego, które jest narodzeniem Kościoła, ten nie może nie uznać istnienia Kościoła. Oczywiście „geometryczna” tej prawdy nie może być podważona. Kolejnym błędem jest *polieklezjalizm* (pogląd o istnieniu wielu Kościołów). To twierdzenie jest nie do przyjęcia, gdyż mamy jednego Boga, jednego Chrystusa oraz jeden Kościół, który jest Ciałem Mistycznym Chrystusa. „Mistyczne Ciało Chrystusa (łac. *corpus mysticum Christi*) - jedno z określeń Kościoła, eksponujące integralną i organiczną więź wiernych z Chrystusem, znaczenie Chrystusa jako Głowy i Ducha Świętego jako duszy oraz komplementarność jedności i różnorodności w Kościele”<sup>10</sup>.

Powyższy wykres ułatwia korektę błędu, jakim jest trychotomia teologiczna „przejawiająca się w zupełnym oddzieleniu Boga w Trójcy Świętej Jedyne od Chrystusa i od Kościoła”<sup>11</sup>. Oddzielenie Chrystusa od Kościoła jest nie do przyjęcia, gdyż Kościół i Chrystus stanowią jedno „Całego Chrystusa”. Oddzielenie Chrystusa od Ludu Bożego nie jest akceptowalne, ponieważ członkowie Ludu Bożego

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 38-39.

<sup>10</sup> A. Czaja, *Mistyczne Ciało Chrystusa*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. 12, Lublin 2008, kol. 1298.

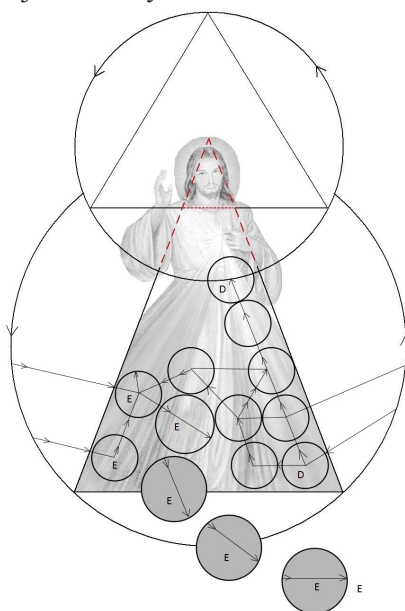
<sup>11</sup> F. Drączkowski, dz. cyt., s. 83.

identyfikują się z Ciałem Chrystusa, czyli z samym Chrystusem. Oddzielenie hierarchii kościelnej od Ludu Bożego jest także błędem często spotykanym. Jej przedstawiciele, przez chrzest, również stają się członkami Ludu Bożego, jak wszyscy inni wierni. Należy zaznaczyć, że niniejszy wykres, jako istotny dla omawianej problematyki, będzie stanowił podstawę dla wszystkich dalszych objaśnień.

Motywacja dobroczynności chrześcijańskiej, określana też mianem „czynnej miłości bliźniego”, ujmowana jest zazwyczaj w dwóch głównych aspektach: eschatologicznym oraz chrystologicznym. Główną bazą biblijną jest tekst zamieszczony w Ewangelii według św. Mateusza w rozdziale 25, gdzie kolejno omówione są dwie kwestie: przypowieść o talentach (por. Mt 25, 14-30) oraz opis sądu ostatecznego (por. Mt 25, 31-46). Obydwie są przyczynowo powiązane. Każdy człowiek, każdy wierzący, otrzymuje od Boga określoną liczbę talentów, to jest możliwości i zdolności, które winien rozwijać i pomnażać. Jest to zadanie całego życia. Na sądzie ostatecznym będziemy wszyscy rozliczani z włodarzenia otrzymanymi talentami przez szafowanie dobra na rzecz naszych bliźnich. Chrystus identyfikuje się z każdym bliźnim. Dobro wyświadczone drugiej osobie uważa za dobro wyświadczone Jemu samemu (por. Mt 25, 40). Powyższe prawdy zostaną przedstawione i omówione na kolejnych wykresach.

## 2. Motywacja eschatologiczna

Wykres 7. Motywacja dobroczynności<sup>12</sup>.



<sup>12</sup> Niniejszy wykres stanowi poszerzenie metody wykresograficznej ks. F. Drączkowskiego o nowe

Kółka oznaczone literami E (Edwin) i D (Dariusz) określają wiernych, którzy przez chrzest zostali włączeni w Ciało Mistyczne Chrystusa - Kościół. Linie przerywane wychodzące z dolnego półokręgu oznaczają dary dobroci, którymi Chrystus, Bóg Wcielony, obdarza wszystkie „komórki” (członki) swego Mistycznego Ciała, mocą swego Ducha, Ducha Świętego. Ta moc dobroci Bożej, na podobieństwo układu krwionośnego w żywym organizmie, przenika i napełnia całe Ciało Mistyczne Chrystusa. Kółko oznaczone literą E wskazuje na Egona - egoistę, który nie chce przekazywać dalej otrzymanych darów, lecz zachowuje je tylko dla siebie (co oznaczają strzałki wewnątrz kółka). Komórka, która tylko przyjmuje „pokarm”, ciągle grubieje i „puchnie”, stając się coraz większą i cięższą. Tym samym osuwa się w dół, aż do oderwania od organizmu Mistycznego Ciała (co obrazują ciemne kółka u dołu wykresu). Kółko oznaczone literą D wskazuje na Darka - dawcę, który przyjmuje dobro i dalej je przekazuje, przez co upodabnia się i zbliża do Głowy – Chrystusa, aż do zjednoczenia z Nim. Egon i Dariusz obrazują dwie opcje, które dokonują się w czasie całego naszego życia ziemskiego. Egon – egoista, przez zaniechanie czynnej miłości bliźniego staje się z czasem „martwą” komórką Ciała Chrystusa i dobrowolnie niejako „skazuje się” na odłączenie od Całego Chrystusa. Ojcowie soborowi ostrzegają przed taką możliwością w słowach: „Nie odstępuje jednak zbawienia ten, choćby był wcielony do Kościoła, ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprowadzie w łonie Kościoła «ciałem», ale nie sercem”<sup>13</sup>. Dariusz wybrał drogę prowadzącą do zjednoczenia z Chrystusem - Głową, teraz i w chwale nieba. Wyrok sądu ostatecznego będzie potwierdzeniem tych wyborów dokonanych za życia ziemskiego, przez pełnienie dzieł miłości lub ich zaniechanie.

Przedstawiona motywacja dobroczynności wolna jest od grozy oraz niepewności związanych z obrazami sądu ostatecznego, przedstawianymi często w sztuce sakralnej. Odrzucenie opcji „egoizmu” jest odrzuceniem choroby, jest porzuceniem tego, co szpetne i zdeformowane. Wybór drogi pełnienia dobra, prowadzącej do upodobnienia do Chrystusa i zjednoczenia z Nim, jest opcją piękną i zbawienną. Ten, kto przez pełnienie dobra w maksymalnym wymiarze jednoczy się z Chrystusem, już w tym życiu poniekąd otrzymuje miejsce po Jego prawej stronie.

### 3. Motywacja chrystologiczna

Osoba Chrystusa, którego ziemską historią od narodzin do śmierci i zmartwychwstania przywoływana jest powszechnie w katechezie i przepowiadaniu, jawi się pierwszorzędnie w kategoriach jego ludzkiej natury. Prawda o Bóstwie Chrystusa jest, owszem, deklarowana, jednak w świadomości wielu wierzących pozostaje na drugim planie. Chrystus pokorny, cierpiący, dźwigający krzyż, całkowicie poddany woli Ojca, stawiany jest nieustannie jako wzór do naśladowania. Należy zapytać, czy to tak jednostronne eksponowanie prawdy o człowieczeństwie Chrystusa nie

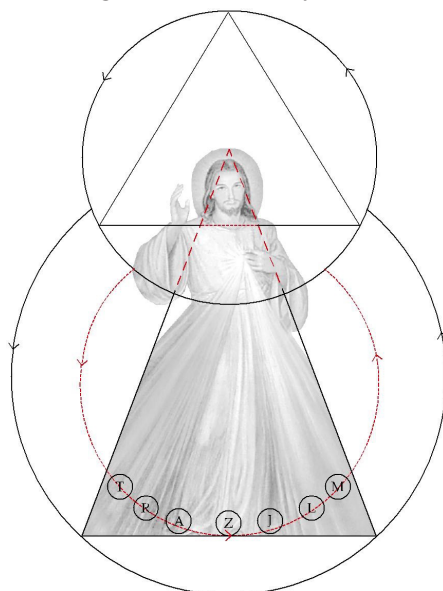
---

ogniwo.

<sup>13</sup> KK 14.

prowadzi do zatarcia i zamazania pełnej prawdy o Jego Bóstwie. Czy tego typu jednostronność nie prowadzi do swoistego «krypto-arianizmu», zakorzenionego w świadomości i podświadomości bardzo wielu wierzących<sup>14</sup>. Takiemu myśleniu sprzyjają szeroko rozpowszechnione w sztuce sakralnej obrazy Jezusa Chrystusa w Jego ikonie ludzkiej. Na tym tle rodzą się u wielu wierzących trudności w zrozumieniu słów Chrystusa: „Zaprawdę, powiadam wam: wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Zrozumienie tej prawdy może ułatwić następujący wykres:

Wykres 8. Miłość bliźniego w miłości Chrystusa<sup>15</sup>.



Miłość Boga odnosi się do „Całego Chrystusa”, Boga Wcielonego, tak do Głowy, jak i Ciała, którego komórkami (członkami) są nasi bliźni (ilustrują to małe kółka oznaczone inicjałami: R - Roman, A - Anna, Z - Zygmunt, L - Lucyna, M - Maria). Miłość okazaną jednej komórce (bliźniemu) odczuwa cały Organizm i Głowa - Chrystus. Krzywdę wyrządzoną poszczególnym „komórkom” czuje też Głowa - Chrystus. Linie przerywane obrazują moc miłości Ducha Świętego, która uzdalnia nas do miłowania wszystkich ludzi na wzór Chrystusa. Członkowie Ciała Chrystusa tworzą z Głową Jeden Organizm Mistyczny. Przez analogię do integralnego charakteru ludzkiego organizmu, ból zadany jakiemuś członkowi Ciała odczuwa również Głowa.

Święty Augustyn powyższą prawdę wyjaśnia następująco: „Co ci pomoże, iż wierzysz, jeśli równocześnie bluźnisz? Modlisz się do Chrystusa, do głowy, a bluźnisz Jego Ciału. Chrystus kocha swe Ciału. Choć się oddzieliłeś od Jego Ciała, Głowa

<sup>14</sup> F. Drączkowski, *Nowa wizja teologii. Ujęcie graficzne*, Pelplin 2000, s. 9.

<sup>15</sup> Por. tenże, *Synteza teologii w ujęciu graficznym*, dz. cyt., s. 50-51.

wa nie oddzieliła się od swego Ciała. Daremnie mi cześć dajesz, woła do ciebie z nieba Głowa: daremnie mi cześć dajesz. Jak gdyby ci kto całował głowę, a deptał po nogach; starłby ci na pewno butami nogi, chcąc chwycić twą głowę i pocałować, czyż nie powiedziałbyś wtedy: co czynisz, człowiecze? Depczesz mnie. Nie powiedziałbyś: Depczesz moją głowę, bo głowie cześć oddawał, lecz bardziej wołałaby głowa za deptane członki, niż za siebie, choć cześć odbierała. Czyż nie woła głowa: Nie chcę tej czci; nie deptaj mnie! I ty powiedz, jeśli możesz: Dlaczego cię zdeptałem! Powiedz głowie: Chciałem cię pocałować i uścisnąć. Lecz nie widzisz, głupcze, że to, co chcesz uścisnąć, na mocy jedności schodzi na to, co depczesz? W górze mnie czcisz, na dole depczesz. Bardziej boli, że depczesz, niż cieszy, że czcisz; bo to, co czcisz, cierpi za tych, których depczesz. Jak woła język? Boli mnie. Nie mówi: boli moją nogę, lecz: Boli mnie. Języku, któż cię uderzył, kto ukłuł, kto zranił? Nikt, lecz jestem połączony z tymi, których zdeptano. Jakże ma mnie nie boleć, skoro nie jestem osobno<sup>16</sup>.

Analogicznie rzecz się ma, gdy chodzi o dobre czyny świadczone poszczególnym członkom Ciała Chrystusa. Motywem dobrego działania jest miłość do „Całego Chrystusa”. Dzięki wykresografii ta prawda, wizualnie przedstawiona, staje się jasna i ewidentna.

#### 4. Motywacja wyboru priorytetów dobrego działania

*Katechizm Kościoła katolickiego*, referując tradycyjną naukę Kościoła o uczynkach miłosierdzia, wyróżnia uczynki co do duszy oraz uczynki co do ciała. „Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w jego potrzebach ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić, to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnych przyjąć w gościnę, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzić, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym ze szczególnych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu<sup>17</sup>.

Na bazie tego podziału, w tradycyjnych opracowaniach katechizmowych zwykło się wymieniać uczynki miłosierdzia w dwóch grupach. Uczynki miłosierdzia wobec duszy: grzesznych upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpięcym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Uczynki miłosierdzia wobec ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżujących w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać<sup>18</sup>.

Listę dobrych uczynków można by znacznie poszerzyć, wyliczając inne jeszcze

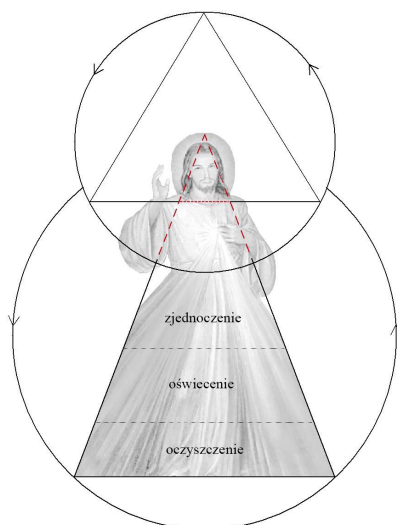
<sup>16</sup> Św. Augustyn, *Sermones*, 267, 4; PL 38, kol. 1231 D.

<sup>17</sup> KKK 2447.

<sup>18</sup> Por. J. Doppke, K. Feddek, K. Marloch, J. Oszuścik, *Szlakiem wiary*, Pelplin 2012, s. 86-87.

działania i postawy wobec bliźnich. Rodzi się pytanie, czy wszystkie dobre uczynki można by uszeregować hierarchicznie, według rangi ważności i znaczenia. Dalsza kwestia - jakie w tym wypadku należałoby przyjąć kryterium porządkujące? Zanim odpowiemy na te pytania, trzeba najpierw przypomnieć, że celem każdego chrześcijanina jest zbawienie, udział w życiu wiecznym Boga w Trójcy Świętej Jedynej. Droga do tego celu zaczyna się od wszczęcia w Ciało Mistyczne Chrystusa - Kościół. Następnie neofita wstępuje na drogę doskonalenia, drogę uświęcenia złożoną z trzech etapów: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia<sup>19</sup>. Powyższe prawdy można zilustrować w następujący sposób:

Wykres 9. Etapy doskonalenia<sup>20</sup>.



Operując największym skrótem, program powyższych etapów można ująć w następujący sposób: oczyszczenie - odrzucenie grzechu, złych przyzwyczajęń i nałóg, pożądań cielesnych, nadmiernego przywiązania do dóbr tego świata i praktykowanie ascezy; oświecenie - doskonalenie cnót, udział w mądrości Chrystusa oraz naśladowanie dobroci Bożej; zjednoczenie - dojrzałe poznanie i duchowe zrozumienie, pełne zespolenie z wolą Chrystusa oraz modlitwa, kontemplacja i świadczenie.

Dla każdego chrześcijanina największym i najważniejszym dobrem jest realizowanie drogi uświęcenia (doskonalenia) wiodącej do zbawienia. Z tej racji wszelkie dobre działania wspierające bliźniego w realizacji tego celu są najważniejsze i najwartościowsze, jako że dotyczą osiągnięcia dobra najwyższego. Mogą być one niekiedy wręcz drastyczne i - z ludzkiego punktu widzenia - nawet bardzo przykre. Do takich, zdaniem św. Grzegorza Wielkiego, należy karcenie (*increpatio*), którego

<sup>19</sup> Por. J. Stanisławski, *Postęp duchowy*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. 4, Lublin 1989, kol. 334-335.

<sup>20</sup> Niniejszy wykres stanowi poszerzenie metody wykresograficznej ks. F. Drączkowskiego o nowe ogniwo.

stosowanie w sytuacji poważnego zagrożenia zbawienia jest świadctwem wielkiego dobra. Posługując się alegoryczną interpretacją przypowieści o nieurodzajnym drzewie figowym (por. Łk 13, 6-9), swoje racje uzasadnia on następująco: „Jednakże mamy obowiązek modlić się za takich. Posłuchajmy bowiem, co mówi opiekun winnicy: «Panie, zostaw je i na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem». Czyż tym okopaniem figi nie jest karcenie duchów nie wydających owoców? Każde bowiem kopanie to posuwanie się w głąb. A skarcenie upokarza ducha, gdy ten chce poznać siebie. Ilekroć więc kogoś za jego grzech karcimy, to jakbyśmy z obowiązków ogrodnika okopywali nieurodzajne drzewo. Posłuchajmy, co stanie się po okopaniu: «I obłożę nawozem». Czym jest ów nawóz, jeśli nie pamięcią na popełnione grzechy? Grzechy bowiem ciała nawozem są zwane. Toteż i prorok mówi: «Pogniło bydło w gnoju swoim». Gnicie bydła w jego gnoju oznacza, iż oddani grzechom cielesnym kończą życie we wstrętnym odorze rozpusty. Ilekroć więc oddającego się grzechom cielesnym karcimy, ilekroć przypominamy mu grzechy, które przedtem popełnił, to jakby nieurodzajne drzewo obkładamy nawozem, aby przypomniawszy sobie to, co złego uczynił i żeby wstrętny odór popełnionych grzechów pomógł mu niejako do otrzymania łaski skruchy. Obkłada się więc korzeń nawozem, gdy sumienie sobie przypomina swą niegodziwość. Skoro zaś duch skruchą pobudzony do płaczu jest nastawiony do czynienia dobrze, wówczas korzeń serca, jakby pod wpływem nawozu, odzyskuje urodzajność dobrych czynów. Oplakuje to, co, jak sobie przypomina, uczynił; nie podoba mu się to, co pamięć nasuwa, zwraca się przeciw sobie i zapala swego ducha ku lepszemu. Dzięki więc nawozowi o wstrętnej woni drzewo odradza się do czynienia dobrze. Wielu jest takich, którzy słyszą karcenie, a jednak nie dbają o pokutę i nieurodzajni dla Boga stoją tylko w tym świecie okryci zielenią. Lecz posłuchajmy, co opiekun figi dodaje: «Czy nie wydałoby owocu, a jeśli nie, wytnij je później». I rzeczywiście, kto i przez karcenie nie chce stać się urodzajnym, ten padnie tam, skąd i przez pokutę powstać nie zdoła. W rzeczywistości go zetną, chociaż tu nie mając owocu stał się zielony»<sup>21</sup>.

To przykre karcenie, podobne do okładania cuchnącym nawozem korzeni drzewa, ratujące grzesznika przed śmiercią wieczną, jest tak wartościowe, jak każde działanie ratujące życie. Ojcowie Kościoła, zachęcając do pełnienia dzieł miłosierdzia, preferują zdecydowanie wszystkie te działania, które dotyczą dóbr duchowych, związanych z drogą doskonalenia. Można by wykazać, że te działania odpowiadają programowi kolejnych trzech etapów dążenia do świętości. Święty Grzegorz Wielki zachęca do czynienia dobra bliźnim przez posługę słowa, szeroko rozumianą. Do dobrego działania zalicza zarówno zachęty i upomnienia, jak też życzliwe dzielenie się posiadaną wiedzą i mądrością. Swoje ekshortacje homilijne ujmuje w następujących słowach: „Obyśmy, najdrożsi bracia, nie mówili tego za określenie siebie, jakoby wszyscy, którzy mają imię kapłanów, mieliby być nazwani aniołami, jak to prorok oświadcza mówiąc: «Wargi kapłana będą strzec umiejętności i o zakon pytać będą

<sup>21</sup> *Homilia 31, 5, w: Św. Grzegorz Wielki, Homilie na Ewangelie*, tł. W. Szoldrski, Warszawa 1970; s. 220-221.

ust jego, ponieważ aniołem Pana zastępów jest». Albowiem na to wzniosłe imię i wy, jeśli chcecie, możecie zasłużyć. Każdy z was, o ile zdoła, o ile z nieba otrzymał do tego natchnienia, bliźniego od zła odwodzi, jeżeli stara się zachęcić go do dobrego, jeśli błędzącemu mówi o wiecznym królestwie i o karze i nie szczędzi mu świętych słów upomnienia, prawdziwie jest aniołem. Niechaj nikt nie mówi: upominać nie zdołam, do zachęcenia nie jestem zdolny. Uczyń, co możesz, aby tego, co otrzymałeś, a co niegodziwie zatrzymałeś dla siebie, w katuszach nie wymagano od siebie, tak jak od tego, kto tylko jeden talent otrzymał, a wołał raczej go ukryć, niż wykorzystać. Wiemy, iż w przybytku Boga, z rozkazu Pana, były nie tylko czasy, ale i kubki. Czasza oznacza wielką wiedzę, kubki zaś naukę mierną i ograniczoną. Jeden upaja umysły słuchaczy pełną prawdy wiedzą; przez to, co mówi, prawdziwie czasem im podaje. Inny tego, co czuje, wyrazić należycie nie potrafi, a prawdziwie w kubku podaje, to, co smakuje. Będąc więc w przybytku Boga, to jest w świętym Kościele, jeśli nie zdołacie podawać mądrości nauki czaszami, to przynajmniej wsparci hojnością Bożą, o ile możecie, podawajcie bliźnim waszym kubki dobrego słowa. O ile sądzicie, iż postąpiliście w dobrem, również innych ze sobą pociągajcie; pragnijcie mieć towarzyszy na drodze Bożej<sup>22</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że św. Grzegorz Wielki zachęcając do pełnienia dobrych uczynków, dotyczących sfery duchowej, stosuje motywację pozytywną. Na imię anioła zasługuje i może je otrzymać każdy, kto bliźniego od zła odwodzi oraz zachęca do dobrego. Także ten, kto błędzącego poucza oraz upomina. W drugiej części wypowiedzi przechodzi do scenerii uczyty, która odbywa się w „Przybytku Boga, to jest w świętym Kościele”. Biesiadnicy serwują sobie nawzajem naczynia pełne napoju „nauki prawdy” (*doctrinae veritatis*) oraz „nauki mądrości” (*doctrinae sapientiam*). Każdy z obecnych czyni to na miarę swych możliwości, co symbolizują wielkie czasy podawane współbiesiadnikom lub małe tylko kubki.

Ojcowie Kościoła, ze względów formacyjnych, dobre uczynki dotyczące sfery duchowej zdecydowanie eksponują jako najważniejsze i najwyżej stojące w hierarchii dobrego działania. W swym przepowiadaniu homilijnym więcej uwagi poświęcają uczynom duchowym, mniej zaś dotyczącym potrzeb materialnych. Ilustracją powyższej tendencji mogą być dane statystyczne, sporządzone na bazie analizy 40 *Homilii na Ewangelie* św. Grzegorza Wielkiego. Na 60 ekshortacji dotyczących pełnienia dobrych czynów, tylko w 8 ekshortacjach skierowany jest apel dotyczący potrzeb materialnych. Pozostałe mówią o potrzebach duchowych<sup>23</sup>.

W sytuacjach ekstremalnych priorytety te mogą być odwrócone. Może się zdarzyć, że brak podstawowych dóbr materialnych jest tak dotkliwy, iż walka o ich zdobycie całkowicie pochłania człowieka biednego, który na dalszy plan spycha troskę o zbawienie: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że człowiek, któremu brak rzeczy koniecznych do życia, musi załamać się na duchu i porzucić swoje szlachetne dąże-

<sup>22</sup> *Homilia* 6, 6, w: Św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, dz. cyt., s. 45-46.

<sup>23</sup> Por. R. Buliński, *Program pracy duszpasterskiej papieża Grzegorza Wielkiego w świetle ekshortacji pastoralnych zawartych w „XL Homiliarum in Evangelia”*, Pelplin 2008, s. 128.

nia, będzie natomiast starał się zdobyć to, co jest mu nieodzownie potrzebne, nie bacząc, w jaki sposób i od kogo<sup>24</sup>. W takiej sytuacji należy najpierw udzielić bliźniemu niezbędnej pomocy materialnej, w drugiej kolejności dbając o pomoc duchową. Idealem dla św. Grzegorza Wielkiego jest łączenie obu tych świadczeń dobra: „Wraz z chlebem dawajcie i słowa - chleb do spożycia i słowo upomnienia. I tak podwójny posiłek od was otrzymują, choć o jeden prosili; zewnątrz nasycają się pokarmem, a wewnątrz mówą. Gdy się widzi ubogiego zasługującego na skarcenie, należy go napomnieć, a nie trzeba nim gardzić<sup>25</sup>”.

## 5. Motywacja powszechności dobrego działania w wymiarze osobowym i rzeczowym

Apele o działania dobroczynne, dotyczące pomocy materialnej, kierowane są zazwyczaj pod adresem osób dobrze sytuowanych egzystencjalnie. Ludzie ubodzy plasują się na pozycji biorców, bogaci zaś są traktowani jako dawcy. Należy dokonać korekty takiego myślenia. Św. Grzegorz Wielki przypomina, że każdy człowiek, bez wyjątku, otrzymuje od Boga określone talenty, z włodarzenia, których będzie musiał się rozliczyć na sądzie ostatecznym. Z tej racji zasada dobroczynnego działania dotyczy wszystkich wierzących, wszystkich członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Interpretując ewangeliczną przypowieść o talentach (por. Mt 25, 14-30), kieruje do swych wiernych słowa następującego pouczenia: „Wiedzieć jednak należy, iż żaden człowiek nie może tłumaczyć swojego lenistwa tym, że nie otrzymał żadnego talentu. Nie ma takiego, kto by mógł prawdziwie powiedzieć: żadnego talentu nie otrzymałem, nie ma więc nic, z czego bym musiał zdać rachunek. Talentem jest bowiem wszystko, choćby to było najmniejsze, co otrzymuje ubogi. Jeden otrzymał rozum, to talent, którego winien używać dla nauczania; inny otrzymał ziemskie dobra - z tego talentu nimi wypłacać powinien. Inny nie ma ani zrozumienia spraw wewnętrznych, ani żadnego majątku, ale ma zawód, z którego się utrzymuje, on jest dla niego talentem. Inny nic z tego nie dostał, ale może jakiś bogacz przyjacielsko się nim opiekować - dla tego ta przyjaźń jest talentem. Jeśli więc u owego bogacza nie zabiega, aby wspierał potrzebujących, zostanie skazany na zatrzymanie talentu. Kto więc ma rozum, niech pilnie uważa, aby nie milczał, kto posiada znaczny majątek, niechaj czuwa, aby nie był gnuśny w okazywaniu miłosierdzia, kto ma jakiś zawód, niech bardzo się stara, żeby i bliźni z tego korzystał i wraz z nim podzielał pożytek. Mogąc wstawić się u bogatego, niech się lęka, żeby go nie uznać za winnego zatrzymania talentu, jeśli nie przemawia do niego za ubogimi. Tyle Sędzia, gdy przybędzie, zażąda od każdego z nas, ile udzielił. Aby więc każdy nie bał się odpowiedzialności za swój talent przed Panem, gdy On powróci, niechaj codziennie

<sup>24</sup> Klemens Aleksandryjski, *Który człowiek bogaty może być zbawiony*, Kraków 1995, s. 62.

<sup>25</sup> Homilia 40, 10, w: Św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, s. 327.

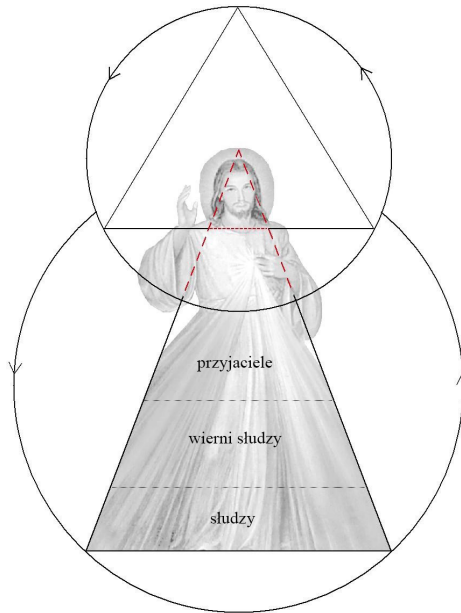
z trwogą o tym myśli, co otrzymał”<sup>26</sup>.

W powyższej wypowiedzi ważne jest stwierdzenie, że każdy człowiek, bez wyjątku, otrzymuje jakiś talent od Boga. Podejmując rodzaj polemiki z tymi, którzy twierdzą, że nie otrzymali żadnych talentów, określa, na podanych przykładach, jak należy rozumieć istotę talentu. Stosując gradację, dochodzi wręcz do paradoksu, stwierdzając, że nawet ten, który nie otrzymał ani zdolności pojmowania (*intelligentia*), ani dóbr ziemskich (*terrena substantia*), ani zawodu (*ars*), wszedł jednak w zażyłość (*familiaritas*) z bogatym człowiekiem, otrzymuje talent, jakim jest właśnie owa „zażyłość”, dzięki której może czynić dobro, wstawiając się za ubogimi. W ten sposób wykazuje, że powszechność talentów jest absolutna. Każda możliwość dobrego działania, w jakiegokolwiek formie, jest talentem.

Dalsza kwestia dotyczy rodzajów i form dobrego działania przez poszczególnych wiernych, członków Ciała Mistycznego Chrystusa - Kościoła. Z uwagi na stopień zaangażowania w procesie doskonalenia wierni mogą być zaszeregowani do trzech grup: sług, wiernych sług i przyjaciół<sup>27</sup>. Do grupy „sług” mogą być zaliczeni ci, którzy zrealizują pierwszy etap doskonalenia, wcześniej opisany. Podobnie ma się rzecz, jeśli chodzi o dwie następne grupy: „wierni słudzy” są na drugim etapie doskonalenia, zaś „przyjaciele Chrystusa” - na trzecim. Dzieła miłosierdzia dotyczące potrzeb materialnych mogą pełnić wszyscy wierni wobec siebie, w miarę swej zasobności materialnej. Możliwości pełnienia uczynków dotyczących sfery duchowej, różnicują się w zależności od postępu na drodze doskonalenia. Największy potencjał dobrego działania otwiera się przed tymi, którzy są najbogatsi w dobra duchowe, to jest przed „przyjaciółmi Chrystusa”, którzy poznali i zrozumieli słowa Boże zawarte w Piśmie Świętym i Tradycji, powierzone Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, oraz upodobnili się do Chrystusa przez doskonałą miłość. Powyższe prawdy można zobrazować w formie następującego wykresu:

<sup>26</sup> Tamże, Homilia 9, 7.

<sup>27</sup> Klemens Aleksandryjski, *Stromateis* I 173, 6; VII 5, 6; 6, 1.

Wykres 10. Proces doskonalenia<sup>28</sup>.

Wszyscy członkowie Ciała Mistycznego Chrystusa, niezależnie od postępu na drodze doskonalenia, to jest zarówno „słudzy” jak i „wierni słudzy” oraz „przyjaciele”, zobowiązani są do pełnienia dzieł miłosierdzia na wzór Chrystusa – Głowy, który przeszedł przez całe ziemskie życie „dobrze czyniąc” (Dz 10, 38). Najważniejsze są dobre działania duchowe wspierające bliźnich w dążeniu do świętości. Możliwość pełnienia tych dzieł wzrasta w miarę postępu na drodze doskonalenia. Kryterium upodobnienia do Chrystusa jest miarą wzrostu możliwości dalszego działania w jego najwartościowszej formie. Im bliżej Chrystusa - Głowy, tym większy zakres możliwości służenia bliźnim.

Chrześcijanie, wszczępieni przez chrzest jak winna latorośl w Chrystusa, jako bratnie „komórki” Jednego Mistycznego Organizmu, z natury niejako, winni nawzajem świadczyć sobie dobro, czyli dzielić się posiadanymi wartościami. Można powiedzieć, że ma tu zastosowanie zasada właściwej kooperacji i mądrej symbiozy, jaką można zaobserwować w życiu przyrody. Zaliczany do ojców apostołskich Hermas, działający w pierwszej połowie II wieku, w dziele *Pasterz* wyjaśnia funkcjonowanie tej zasady na przykładzie dialogu z Hermasem. Wyjaśnia przy tym, jakie korzyści obopólne z takiej symbiozy czerpie wiąz i winna latorośl: „«Czy widzisz», zapytał, «wiąz i winorośl»? «Widzę, panie», odrzekłem. «Otóż», mówił, «winorośl rodzi owoc, a wiąz jest drzewem nieurodzajnym». Przecież jeśli winorośl nie oplata wiązu, nie może przynieść owocu, gdyż leży na ziemi. Te zaś owoce, które rodzi,

<sup>28</sup> Niniejszy wykres stanowi poszerzenie metody wykresograficznej ks. F. Drączkowskiego o nowe ogniwo.

psują się. Dlatego, że się nie uczepliła wiązu. A więc gdy się winorośl przyczepi do wiązu, tedy rodzi się owoc, i z niej, i zarazem z wiązu. A zatem widzisz, że i wiąz daje wiele owocu, nie mniej od winorośli”<sup>29</sup>.

Bogaty i biedny stają w rolach partnerskich, gdzie każda strona ma do zaofiarowania hojny dar drugiej stronie. We wspólnym dążeniu do świętości ich role poniekąd się dopełniają. Każdy z nich jest równocześnie i dawcą, i biorcą. Ten model, zgodny z duchem Chrystusowym, zasługuje współcześnie na promocję. Nie należy go mylić z tak modnym dziś robieniem dokładnie wykalkulowanych i skrupulatnie obliczonych interesów. Chrześcijańskie dawanie i branie jest hojne i spontaniczne, dyktowane miarą wielkości serca i wzajemnej życzliwości oraz miłości Chrystusowej. Zaczerpnięte z *Pasterza* Hermasa określenia „ubogi” i „bogaty” są w pewnej mierze relatywne. Święty Augustyn zwraca uwagę na względność tych terminów. Jego zdaniem, „ubóstwa” nie można odnosić tylko do braków materialnych. Często okoliczności życia codziennego sprawiają, że role bogatego „dawcy” i ubogiego „biorcy” się odwracają. Dla przykładu, biskup Hippony opisuje następującą scenkę rodzajową: „Czasami okazuje się, że bogaty jest ubogi, i ubogi czymś mu służy. A ponieważ Bóg raczył nam udzielić, z tego dajemy wam. My wszyscy od Niego otrzymaliśmy, bo tylko On jest bogaty. Zatem niechaj w taki sposób zachowuje się Ciało Chrystusowe, członki zespolone niechaj tak się dostosowują i jednoczą w miłości i więzi pokoju, że każdy to, co ma, używał temu, kto tego nie posiada. Przez to, co ma, jest bogaty, biedny jest pod tym względem czego nie ma. Tak się miłujcie, tak się kochajcie. Nie bądźcie wpatrzeni jedynie w siebie samych. Zwracajcie uwagę na potrzebujących wokół was”<sup>30</sup>.

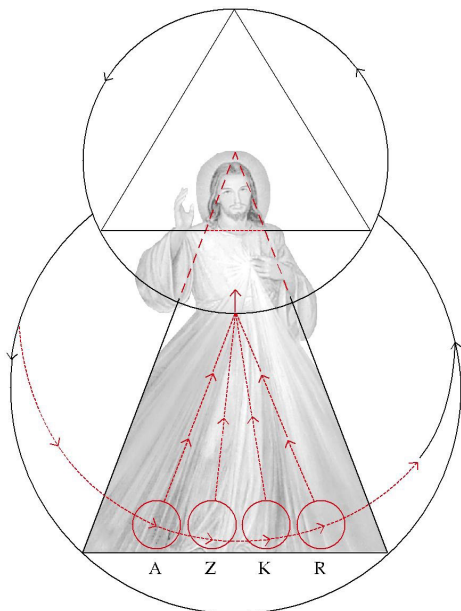
## 6. Miłość chrześcijańska (*agape*) a dobroczynność (*eupoiia*)

„Miłość chrześcijańska (*agape*) jest Bosko-ludzką wspólnotą życia, ożywianą świętą, Bożą mocą (*dynamis*), zespoloną przez Ducha Świętego z ludzkim pragnieniem dobra i piękna, prowadzącą przez upodobnienie do Chrystusa ku pełnemu zjednoczeniu z Bogiem w Trójcy Jedynym”<sup>31</sup>. Tę prawdę można przedstawić w sposób następujący na wykresie:

<sup>29</sup> Hermas, *Pasterz, Drugie podobieństwo* 1, 2, tł. A. Lisiecki, w: *Pisma Ojców Apostolskich*, Poznań 1924, s. 358.

<sup>30</sup> Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów* 125, 13; tł. J. Sulowski, Warszawa 1986, s. 23-24.

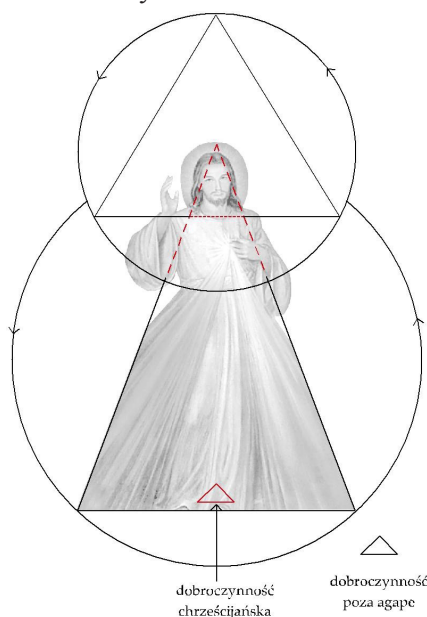
<sup>31</sup> F. Drączkowski, *Miłość syntezą chrześcijaństwa*, Lublin 1990, s. 48.

Wykres 11. Kościół - „wspólnota miłości”<sup>32</sup>.

Ożywioną świętą moc obrazują strzałki na okręgach i półokręgach. Zespolenie przez Ducha Świętego z ludzkim pragnieniem dobra i piękna ilustruje półokrąg (oznaczony linią przerywaną) przenikający osoby oznaczone małymi kółkami i literami: A (Adam), Z (Zofia), K (Krystyna), R (Roman). Proces upodobnienia obrazują linie przerywane wychodzące z małych kółek ku górze, ku Chrystusowi - Głowie. Wykres ten jest graficznym przedstawieniem Chrystusa Mistycznego – Kościoła, który jest „winnym krzewem”. Miłość chrześcijańska posiada dwa podstawowe wymiary: ontyczny, którym jest rzeczywistość winnego krzewu, oraz dynamiczny, wskazujący na działanie Ducha Świętego. „Miłość jest z Boga” (1J 4,7). Ci, którzy trwają w Chrystusie, są napełnieni mocą Jego miłości, przez Jego Ducha, Ducha Świętego. Wynika z tego jasno, że miłość chrześcijańska poza Chrystusem, poza „Całym Chrystusem”, w ogóle nie istnieje.

W powyższym kontekście *agapetycznym* zostaje ukazany pełen walor dobroczynności. Charakter ultymatywny w tej kwestii posiada następująca wypowiedź św. Pawła: „I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości (*agape*) bym nie miał, nic bym nie zyskał” (1Kor 13,3). W powyższej wypowiedzi pośrednio zostały oznaczone dwie opcje: dobroczynność świadczona przez kogoś, kto trwa w miłości (*agape*), i przez kogoś, kto znajduje się poza nią. Te dwa rodzaje dobroczynności można przedstawić graficznie, w sposób następujący:

<sup>32</sup> Por. tenże, *Synteza teologii w ujęciu graficznym*, dz. cyt., s. 42-43.

Wykres 12. Miłość a dobroczynność<sup>33</sup>.

Motywy dobroczynności chrześcijańskiej winna być zawsze miłość „Całego Chrystusa”. Widzi ona w każdym człowieku „komórkę” Jego Ciała i uzdalnia do pełnienia dobrych czynów w maksymalnym wymiarze. Tego rodzaju dobroczynność upodabnia do Chrystusa i prowadzi do zjednoczenia z Nim. Kto działa na rzecz bliźniego powodowany miłością Chrystusa, kiedyś z Jego ręki otrzyma nagrodę. Natomiast ten, kto pozostaje poza „Całym Chrystusem”, pozostaje poza miłością Chrystusową. Jego dobre działanie motywowane jest zazwyczaj korzyścią własną. Taka dobroczynność, często praktykowana dla zyskania sławy, nagrody ziemskiej, czy poklasku i uznania ludzkiego, nie ma wartości zasługującej u Boga.

## Podsumowanie

Metoda wykresograficzna, określana też nazwą „wykresografia”, operująca ujęciami wizualnymi w postaci wykresów złożonych z figur geometrycznych, oprócz funkcji korygującej, opisanej na początku niniejszego artykułu, może też ułatwić zrozumienie podstawowych postulatów związanych z motywacją dobroczynności chrześcijańskiej. Kluczową rolę w tym zakresie pełni wykres „Cały Chrystus”, złożony z dwóch kół i dwóch trójkątów złączonych ze sobą wewnątrz w pozycji wertykalnej, w który została wpisana ikona Chrystusa Miłosiernego w formie mocno rozjaśnionej. To przedstawienie, powielane w różnych modyfikacjach w kolejnych wykresach, ujmuje całą motywację dobroczynności w kategoriach chrystocentrycznych, eklezjalnych oraz eschatycznych. Wskazany wykres „Cały Chrystus” ułatwia

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 52-53.

korektę błędu, jakim jest trychotomia teologiczna, przejawiająca się w zupełnym oddzieleniu Boga w Trójcy Świętej Jedynego od Chrystusa i od Kościoła. Kolejne wykresy ułatwiają też zrozumienie motywacji eschatycznej oraz chrystologicznej. Ukazują także priorytetową wartość dobrych uczynków dotyczących sfery duchowo-formacyjnej. Wszyscy członkowie Ciała Mistycznego Chrystusa zobowiązani są do realizacji akcji charytatywnej, na miarę otrzymanych talentów i uzdolnień. Dobroczynność chrześcijańska, która stanowi także temat przepowiadania kaznodziej-skiego, winna być zawsze ukazywana w kontekście miłości „Całego Chrystusa”.

## Literatura

- Buliński, R., *Program pracy duszpasterskiej papieża Grzegorza Wielkiego w świetle ekshortacji pastoralnych zawartych w „XL Homiliarum in Evangelia”*, Pelplin 2008.
- Czaja, A., *Mistyczne Ciało Chrystusa*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2008, t. 12, kol. 1298-1302.
- Doppke, J. i in., *Szlakiem wiary*, Pelplin 2012.
- Drączkowski, F., *Nowa wizja teologii. Ujęcie graficzne*, Pelplin 2000.
- Drączkowski, F., *Miłość syntezą chrześcijaństwa*, Lublin 1990.
- Drączkowski, F., *Synteza teologii w ujęciu graficznym. Wydanie drugie, poszerzone*, Lublin 2014.
- Hermas, *Pasterz, Drugie podobieństwo* 1, 2, tł. A. Lisiecki, w: *Pisma Ojców Apostolskich*, Poznań 1924.
- Jan Paweł II, *Katechizm Kościoła katolickiego*. Wydanie II poprawione, Poznań 2012.
- Klemens Aleksandryjski, *Który człowiek bogaty może być zbawiony*, Kraków 1995.
- Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, PG 8,685- 9,602, tł. J. Pliszczyńska, *Kobierce*, t. 1-2, Warszawa 1994.
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, w: Sobór Watykański II. *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.
- Krukowski, K., *Geometryczna wizja Boskiej rzeczywistości*, Pelplin 2013.
- Stanisławski, J., *Postęp duchowy*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. 4, Lublin 1989, kol. 334-335.
- Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów* 125, 13; tł. J. Sulowski, Warszawa 1986.
- Św. Augustyn, *Sermones*, 267, 4; PL 38.
- Św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelię*, tł. W. Szoldrski, Warszawa 1970.
- Wasilewski, E., *Aplikacja założeń metody wykresograficznej do teorii i praktyki homiletycznej*, Gniezno 2015.

## The Motivation for Christian Charity in “Graphic Presentation”

Summary: The graphic presentation method facilitates not only the visual perception of the truths of the faith, but also the understanding of the basic demands related to motivation for Christian charity. The key role is played here by the graph “Whole Christ” composed of two circles and two triangles connected vertically with an inscribed icon of Merciful Christ in a considerably brightened form. In its further modifications, it shows Christian charity in Christocentric categories, where the principal motive should always be love for the “Whole Christ”.

Keywords: graphic presentation, Christian charity, Christian love